

Prof. dr hab. Dariusz Złotkowski
Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie
Wydział Humanistyczny
Instytut Historii

Częstochowa, 2 lipca 2023 r.

RECENZJA

rozprawy doktorskiej magistra Piotra Szczepaniak, *Powiat żywiecki i jego mieszkańcy w czasie I wojny światowej*, napisanej w Instytucie Historii, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, pod kierunkiem prof. dra hab. Dariusza Nawrota, zawierającej 447 stron maszynopisu.

Rozprawa doktorska, odsłaniająca przed historykiem nowe obszary badawcze, może być jednocześnie wyrazem miłości do małej ojczyzny. Sądzę, że magister Piotr Szczepaniak prezentując wyniki swych kilkuletnich badań, odnoszące się do żywiecczyny w latach I wojny światowej wypełnił istotną lukę badawczą, podejmując udaną próbę przedstawienia w mikroskali wielopłaszczyznowego obrazu wojny i jego wpływu na losy mieszkańców. Znaczenie tak sformułowanego tematu badawczego jest tym większe, że dzisiaj wielu młodych badaczy historii jest bardziej skłonnych do pisania syntez aniżeli podejmowania wyczerpujących badań analitycznych.

Recenzowana rozprawa doktorska obejmuje co prawda okres czterech lat, ale czasu jakże bogatego w wydarzenia. Schyłek tego okresu, rok 1918 okazał się definitywnym końcem starego świata, pogrążył w gruzach c. k. monarchię (w granicach której znajdowała się ziemia żywiecka) a jednocześnie przyniósł powstanie Odrodzonej Rzeczypospolitej. Piotr Szczepaniak krok po kroku pokazał narastanie zmian niesionych przez kolejne fazy wojny dla mieszkańców Żywca i okolic, stopniowe przeobrażanie się z poddanych Franciszka Józefa w obywateli oczekiwanej Polski.

Recenzowana rozprawa doktorska obejmuje 447 stron maszynopisu. Struktura pracy to obok wstępu (s. 6-17), rozdział pierwszy zatytułowany: *Powiat żywiecki, jego mieszkańcy oraz ich powiązania z armią austro-węgierską w przededniu I wojny* (stron 23), drugi: *Mieszkańcy Żywiecczyny w armii austro-węgierskiej w latach 1914-1918* (stron 84), trzeci: *Wpływ wojny na sytuację panującą w powiecie żywieckim w latach 1914-1918* (stron 166); czwarty: *Mieszkańcy powiatu żywieckiego wobec państwa austro-węgierskiego oraz polskiego czyni niepodległościowego* (stron 23), zakończenie (stron 9). Bibliografia pracy obejmuje 25 stron. W pracy zawarto również rzeczowy Aneks (obejmujący 24 strony).

Rozprawa doktorska winna spełniać określone wymogi odnoszące się do: określenia głównego celu pracy, właściwego doboru źródeł i umiejętności ich analizy, sformułowania problemów i hipotez badawczych. Z tego zadania Doktorant wywiązał się dobrze. Cel pracy został zarysowany klarownie, z uwzględnieniem problemów badawczych i jednocześnie podkreśleniem tego, co Autor zamierza osiągnąć. Odnosząc się do układu pracy i jej konstrukcji należy podkreślić zasadniczą trafność zastosowanych rozwiązań. Przyjęty układ rozprawy doktorskiej uznaję za optymalny, pozwalający w sposób pełny i wyczerpujący zrealizować założony problem badawczy.

We wstępie, Doktorant określając swój cel stwierdził: *„Celem niniejszej pracy jest przedstawienie dziejów byłego austro-węgierskiego powiatu żywieckiego oraz mieszkańców tego obszaru w latach I wojny światowej”*. Przekonywująco uzasadnił wybór tematu badawczego. Omówił i uzasadnił przyjętą strukturę pracy. Wyczerpująco omówił dotychczasowy stan badań, dokonując jego charakterystyki. Stwierdził przy tym, że: *„aktualny stan badań dotyczący historii powiatu żywieckiego w latach 1914-1918 jest wysoce niezadawalający. Dotychczas nie opublikowano żadnej książki naukowej traktującej o dziejach tego obszaru w latach Wielkiej Wojny”* (s. 7). W innym miejscu dodał *„badania przeprowadzone w toku przygotowywania pracy oparte były niemal wyłącznie o kwerendę archiwalną”* (s. 11).

Dokonując jej charakterystyki, nie obawiał się przyznać, że nie zdołał wykorzystać źródeł znajdujących się w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym we Lwowie. Tu na przeszkodzie kwerendy stanęły najpierw obostrzenia związane z pandemią „COVID-19” a później inwazja rosyjska na Ukrainę (s. 13). We wstępie zabrakło mi jednak choćby krótkiej charakterystyki zastosowanych w pracy metod badawczych.

W rozdziale pierwszym, autor określił obszar i zmiany w strukturze administracyjnej jaką był powiat żywiecki, do którego odniósł swe rozważania. Następnie dokonał jego charakterystyki pod kątem struktury własnościowej w przede dniu wojny światowej. Omówił pozycję materialną jak i postawę jaką na badanym terenie odgrywał arcyksiążę Karol Stefan Habsburg oraz właściciele mniejszych majątków ziemskich jak np. Anna Tarnowska. Przedmiotem ogólnej analizy uczynił stosunki wyznaniowe. Dokonał imiennej rekonstrukcji Rady Powiatowej w Żywcu w 1914 roku. Tam gdzie było to możliwe, zrekonstruował obsadę miejscowych urzędów. Podkreślił dominującą rolę rolnictwa oraz pozyskiwania i przetwórstwa drewna z miejscowych lasów. Zwrócił również uwagę na miejsca pracy jakie okolicznej ludności zapewniały miejscowe zakłady przemysłowe, w tym Żywiecką Fabrykę Papieru, Odlewnię Żeliwa w Węgierskiej Górze czy fabrykę suchej destylacji drewna.

Autorskie ustalenia naukowe umiejętnie wiązał z istniejącym stanem badań. Rezultatem była udana próba przedstawienia zarysu organizacji armii austro-węgierskiej, współczesnych jej podstaw prawnych. Jako szczególnie istotne dla dalszych rozważań autora, uznaje odtworzenie w rezultacie żmudnego wyłuskiwania z dostępnych archiwaliów listy jednostek wojskowych do których najczęściej trafiali w rezultacie poboru mieszkańcy powiatu żywieckiego. Trafnym jest tu podsumowujące stwierdzenie, że *„nieprzerwany, coroczny pobór prowadzony w Galicji w czasie długotrwałego pokoju poprzedzającego I wojnę światową sprawił, że w powiecie żywieckim znajdowało się co najmniej kilka tysięcy mężczyzn, którzy posiadając przeszkolenie wliczali się w szeregi rezerwy armii wspólnej i obrony krajowej, rezerwy uzupełniającej lub też byli zobowiązani do służby wojskowej w czasie wojny na podstawie ustawy o pospolitym ruszeniu. W 1914 roku obowiązkiem służby w armii objęci byli wszyscy zdolni do tego mężczyźni z roczników pomiędzy 1872-1895. Nadchodzący czas miał pokazać, że wojsko będzie potrzebowało nie tylko ich, ale także osób, które ze względu na swój wiek, zgodnie z przedwojennym ustawodawstwem wypełniły już względem państwa austro-węgierskiego wszystkie obowiązki związane ze służbą wojskową”* (s. 41). Ten najskromniejszy bo liczący zaledwie 23 strony rozdział dobrze wprowadza czytelnika w prowadzoną dalej wieloaspektową analizę badanego zagadnienia.

W rozdziale drugim liczącym 84 strony maszynopisu doktorant uczynił przedmiotem wnikliwej analizy udział mieszkańców Żywiecczyny w armii austro-węgierskiej w latach wojny światowej. Już pierwsze zapisane tu zdanie: *„Dzień po wypowiedzeniu wojny Serbii, 29 lipca 1914 roku, w całych Austro-Węgrzech pojawiły się odezwy Franciszka Józefa I Habsburga adresowane: Do moich ludów. Cesarz zwrócił się w niej do swoich poddanych, informując ich o konieczności rozpoczęcia działań wojennych przeciwko Serbii”* (s. 42), dobrze pokazuje, że doktorant nie tylko prawidłowo rekonstruuje fakty, ale co równie ważne doskonale potrafił się ustrzec prezentyzmu. Czytelnik zostaje przeniesiony w atmosferę tamtych dni. I tak policjant gminny Maciej Zięba przekazuje informacje o ogłoszeniu mobilizacji. W relacji hrabiego Augusta Potockiego czytamy: *„Z zapalem śpieszą tłumy zmobilizowanych do swoich oddziałów, jakby na jaką świętą wojnę. Pokazuje się, że Austria potrafiła wychować pod względem wojskowym swoich obywateli”* (s. 44). Stąd trafną wydaje się opinia, że *„w latach 1914-1918 kolejne przeglądy poborowych w powiecie żywieckim były organizowane bez jakichkolwiek zakłóceń, co było możliwe dzięki temu, że obszar ten nie znalazł się w strefie frontowej”* (s. 46).

Doktorant starał się pokazać zagadnienie mobilizacji w sposób możliwie pełny. Stąd także w rozdziale znajdujemy opisy sposobów uchylania się od służby a z drugiej nieustanne

działania służb państwowych które próbowały tym zjawiskom zapobiegać. Z uznaniem należy przyjąć działania Doktoranta pozwalające ustalić do których jednostek trafiali mieszkańcy powiatu żywieckiego jak i prześledzić tam, gdzie było to możliwe, szczegółowe losy tych oddziałów. Ważnym aspektem była tu możliwość prześledzenia jak wyglądała wewnętrzna polityka władz wojskowych wobec wielonarodowego charakteru armii. Na uznanie zasługuje podejmowana przez doktoranta próba wręcz naturalistycznego śledzenia liczby i losów rannych, wziętych do niewoli rosyjskiej czy zaginionych żołnierzy. Wojna miała tu jakże ludzki wymiar. Ludzie tamtych dni np. poprzez fotografie chcieli zaznaczyć swe miejsce w „*samobójczej wojnie Europy*”.

Pokazując frontową, często codzienną, służbę żołnierzy z powiatu żywieckiego autor rozprawy słusznie zwraca uwagę, że okres wojny można by tu podzielić w zasadzie na dwa okresy: pierwszy to czas zagrożenia ofensywą rosyjską do wiosny 1915 roku i drugi moment to coraz dalsze przesunięcie frontu na wschód. Jako duży plus recenzowanej pracy postrzegam obrazowanie wielkiej historii losem pojedynczego żołnierza. I tak przywołanie relacji Karola Omyły opisującej jeden ataków: „*21 rano mróz, wiatery, nasi robią atak. Ruszamy równymi polami, a Ruse siedzą w dobrych, w ciepłych okopach. Skoro my przyszli na 300 kroków, a otwarli ogień, to gdzie się człowiek miał schronić?*” (s. 68).

Zwraca także uwagę na „*ludzkie chwile wojny*” pisząc: „*22 i 23 kwietnia 1916 r. okazały się najspokojniejszymi dniami w czasie pobytu 56 pp na froncie. Były to: Wielka Niedziela oraz Poniedziałek Wielkanocny. Jedyny raz w historii pułku doszło wtedy do powszechnego fraternizowania z żołnierzami rosyjskimi, z którymi żołnierze wadowickiego regimentu spotkali się w pasie ziemi niczyjej*” (s. 73).

Istotnym zagadnieniem jawi się także ukazanie, że żołnierze z Żywiecczyny znaleźli się także na froncie włoskim. Doktorant w plastyczny sposób pokazał niemal każdy dzień walk. Wykazał się także niemałą znajomością nowych zasad wojny, pisząc: „*W czasie działań wojennych olbrzymim zmianom uległ sposób prowadzenia walki, na co wpływ miały zmiany w strukturze uzbrojenia formacji oraz wprowadzenie nowych rodzajów uzbrojenia. Oprócz nasycenia piechoty bronią maszynową (...), w oddziałach pieszych pojawiały się też inne rodzaje broni zespołowej, takie jak lekkie działa piechoty kal. 37 czy miotacze min, które wyrzucały granaty kal. 9 lub większe*” (s. 82).

Z pola widzenia nie tracił jakże trudnej codzienności żołnierskiej. „*Zimą 1914/1915 roku w czasie walk w Karpatach zdarzało się, że żołnierze 56 pp. musieli spać w szczerym polu w przygotowanych naprędce jamach śniegowych lub tylko osłonięci płachtą namiotową*” (s. 83). Stąd autor wiele napisał o dezercji, powrocie rannych i poległych na polu bitwy. Stąd

szczególnie cennym wydaje mi się podrozdział zatytułowany: „*Polegli, zmarli, ranni i więci do niewoli żołnierze z powiatu żywieckiego*” (s. 110). Takie obrazy wojny również docierały do mieszkańców Żywiecczyny, stopniowo nasilając dystans do wojny prowadzonej dla cesarza oraz nastroje pacyfistyczne.

Warto przywołać również taką opinię wyrażoną przez Doktoranta: „*W czasie trwających przeszło 4 lata działań wojennych, setki żołnierzy i podoficerów powiatu żywieckiego zostało odznaczonych Medalami Waleczności i innymi odznaczeniami przyznawanymi za zasługi frontowe. Wielu mieszkańców Żywiecczyny musiało otrzymać również Krzyż Wojskowy Karola, ustanowiony końcem 1916 roku, będący odznaczeniem przyznawanym za służbę na linii frontu trwającą nie krócej niż 12 tygodni*” (s. 856).

Przedmiotem swej analizy pod kątem narodowościowym i społecznym Doktorant uczynił oficerów zawodowych i oficerów rezerwy armii austro-węgierskiej, którzy pochodzili z badanego obszaru. Zdołał pokazać, że wielonarodowościowa armia stanowiła jednak całość. Na kartach niniejszej rozprawy doktorskiej wiele życzliwych słów autor poświęcił osobie arcyksięcia Karola Olbrachta Habsburga z Żywca, który na rozmaite sposoby starał się ulżyć okolicznej ludności w trudnej codzienności wojennej.

W rozdziale trzecim, zatytułowanym *Wpływ wojny na sytuację panującą w powiecie żywieckim w latach 1914-1918* w oparciu o źródła i literaturę przedmiotu, doktorant przekonująco omówił podjęte zagadnienie. W tej najrozleglejszej części swej rozprawy (166 stron maszynopisu) precyzyjnie ukazano zapowiadane zagadnienie. Obszar powiatu żywieckiego, położony w znacznym oddaleniu od linii frontu wschodniego w Karpatach, poza groźbą ogarnięcia go bezpośrednimi działaniami (od końca 1914 do połowy 1915 roku), doświadczał pośrednich skutków wojny.

Do najistotniejszych zadań, którym musiała podołać administracja tak cywilna jak i wojskowa wobec coraz cięższych skutków wojny należy zaliczyć: kwestię aprowizacji armii, zapewnienie sprawnego poboru nowych roczników żołnierzy, zapobiegania dezercji, zapewnienia należytej opieki rannym w szpitalach i punktach pomocy medycznej. W początkowym okresie wojny gdy nasilała się realna groźba ofensywy rosyjskiej w kierunku zachodnim dochodziła kwestia zapewnienia pomocy uchodźcom z terenów bezpośrednio zagrożonych działaniami wojennymi.

Na tak rozległym tle Doktorant wykonał zasługującą na szacunek pracę badawczą tam, gdzie pozwalały na to zachowane źródła, obrazującą konkretnymi nazwiskami i działalnością w terenie kadrę urzędniczą. Na przykład tabela 10, odtwarza imienny wykaz osób pełniących funkcje naczelników gmin z terenu powiatu żywieckiego w latach 1914-1918. Sądzę, że jedną

z największych wartości niniejszej rozprawy jest właśnie ten aspekt pracy badawczej. Konieczność przebadania rozległych źródeł, pokojarzenia i dopasowania do siebie wątków i faktów.

W omawianym rozdziale trzecim, wiele miejsce poświęcono skutkom codzienności wojennej. Autor rozprawy pokazał jak mieszkańcy Żywiecczyzny odnosili się pracy urzędników w zakresie reklamacji od wojska czy rekwizycji wojennych. Istotny wnioskiem wynikającym z analizy wielu dokumentów było stwierdzenie, że „w wielu gminach zakończenie wojny, rozpad Austro-Węgier i powstanie państwa polskiego nie wpłynęły jednak na zmiany w składzie miejscowych władz” (s. 138). Jak przystało na wyjątkowo solidną penetrację źródeł, ważną płaszczyzną, której wyniki badań poznajemy z kart niniejszej rozprawy jest wieloaspektowe i płynne zobrazowanie jak w tzw. terenie wyglądało funkcjonowanie szkół, jakie były wojenne losy uczniów i nauczycieli.

Doktorant trafnie obserwował i dokumentował źródłowo zmieniające się zagadnienie lojalności miejscowej ludności wobec państwa. Pierwotnie, „w sierpniu 1914 roku na żywieckiej stacji kolejowej organizowano powitania dla przejeżdżających w wojskowych transportach żołnierzy zmierzających z Węgier do Galicji Wschodniej. W wydarzeniach tego typu brała udział ludność miasta i okolicznych gmin. (...). Żołnierze których transporty zatrzymywały się na dworcu, otrzymywali od miejscowej ludności napoje i papierosy. Uroczystościom na cześć zdążających na front towarzyszyły wspólne śpiewy o charakterze narodowym i patriotycznym” (s. 144).

W ten proces działań powiedzmy „państwowo twórczych” włączono szkoły. W innej, niestety, części pracy Doktorant przytoczył w tej kwestii następujące fakty: „w szkołach organizowano też uroczystości żałobne związane z panującą dynastią. Najważniejsze miały miejsce 30 listopada 1916 roku, w dniu pogrzebu cesarza Franciszka Józefa I, kiedy to w szkołach odbyły się uroczystości żałobne, a uczniowie wzięli udział w nabożeństwach żałobnych” (s. 289). Kolejne miesiące wojny i tu przynosiły zmiany, „w miarę rozwijania się działań zbrojnych, które wiązały się też z pierwszymi klęskami armii austro-węgierskiej w Galicji Wschodniej, wojenny entuzjizm społeczeństwa malał” (s. 144).

Jako ważną cechę w pracy naukowej, widoczną w recenzowanej rozprawie, moim zdaniem należy podkreślić umiejętne przechodzenie od stwierdzeń natury ogólnej do analitycznych ustaleń własnych. I tak w podrozdziale: *Uchodźcy wojenni na Żywiecczyźnie w latach 1914-1918* Doktorant nakreślił następujący syntetyczny obraz: „Pierwsze tygodnie działań wojennych na froncie wschodnim naznaczone były licznymi niepowodzeniami armii austro-węgierskiej. Wojska rosyjskie zajęły Lwów, rozpoczęły oblężenie twierdzy Przemyśl

i doprowadziły do opanowania większości Galicji. We wrześniu 1914 roku wojska austro-węgierskie wycofały się do zachodniej części kraju koronnego. W listopadzie walki toczyły się już bardzo blisko Krakowa. Na krótki czas pod kontrolą rosyjską znalazły się Nowy Sącz i Limanowa. Postępy wojsk rosyjskich doprowadziły do ewakuacji części cywilnych pracowników, w ślad za którymi ruszyła znaczna część ludności Galicji” (s. 164). A następnie na 22 stronach Doktorant szczegółowo prezentował już własne ustalenia w tym zakresie. Wnikliwej analizie poddał wszelkie możliwe aspekty związane z pobytem uchodźców, w tym ludności żydowskiej.

Ważnym elementem ówczesnej rzeczywistości wojennej w powiecie żywieckim, obecnym na kartach recenzowanej rozprawy, było zagadnienie jeńców wojennych. Doktorant szczegółowo odtworzył i udokumentował ich liczbę a także miejsca izolowania. Pokazał także próby ich „zagospodarowania” przez władze austriackie w miejscowych zakładach przemysłowych, które borykały się z brakiem siły roboczej spowodowanym mobilizacją do armii walczącej na froncie. Ważne, obecne tu płaszczyzny badawcze to wpływ wojny na rabunkową gospodarkę leśną na terenie Żywiecczyny oraz bezpośredni wpływ konfliktu wojennego na stan i potrzeby rolnictwa i hodowli na terenie powiatu. Pogłębiające się niedobory żywności powodowały, że system reglamentacji żywności bardzo często zawodził. Doktorant, w rezultacie szczegółowych badań, zobrazował w postaci tabel zmieniające się (rosnące) ceny żywności w odniesieniu do poszczególnych okresów wojny. Wykazał się tu dobrą znajomością zagadnienia.

Z pola widzenia nie umknęły mu takie elementy towarzyszące rzeczywistości wojennej jak alkoholizm, wzrost fali „nielegalnego świadczenia usług seksualnych”, rozprzestrzenianie się w powiecie chorób zakaźnych jak: dur brzuszny, ospa prawdziwa, czerwone czy szkarlatyna. Zwrócił uwagę na próby przeciwdziałania podejmowane m.in. przez władze lokalne, w postaci akcji szczepionkowej. Zdołał np. ustalić, że na terenie powiatu żywieckiego do 17 kwietnia 1916 roku zdołano zaszczepić 78 765 osób. Wojna to także listy z frontu, wysyłanie paczek dla żołnierzy.

Wysoko oceniam rozdział czwarty pt: *Mieszkańcy powiatu żywieckiego wobec państwa austro-węgierskiego oraz polskiego czynu niepodległościowego*. Ten stosunkowo skromny objętościowo rozdział, liczy on zaledwie 23 strony, jest jednak bardzo istotnym dopełnieniem badanych zagadnień. Schyłek wojny światowej, jesienią 1918 roku, przyniósł bowiem gwałtowny przełom, także w badanej mikroskali. Mieszkańcy powiatu żywieckiego musieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości.

Także i ten rozdział Doktorant rozpoczął od krótkiego nakreślenia ruchu organizacji paramilitarnych w przededniu I wojny światowej na obszarze Galicji. Następnie na drodze szczegółowej analizy źródeł zdołał w dużej mierze odtworzyć lokalne struktury tych organizacji a także powiatowych struktur NKN. Dlatego w pracy zamieszczono imienne składy, często ze wskazaniem zawodu. Pozwoliło to ustalić stan poparcia społecznego ze strony określonych grup zawodowych. Pokazał stopniowe rozszerzanie przez nie wpływu na ludność powiatu żywieckiego. W wielu przypadkach zwrócił uwagę na animozje osobiste, które w negatywny sposób wpływały na popularyzację nakreślonych celów.

Wiele uwagi poświęcono działaniom wspierającym Legiony Polskie na terenie Żywiecczyny. Działało tu utworzone 7 września 1914 roku Biuro Werbunkowe LP. Doktorant zdołał ustalić, że *„o napływ nowych ochotników z gmin wiejskich dbali zaangażowani w akcje księża, nauczyciele, członkowie kółek rolniczych oraz specjalnie wysłani agitatorzy. (...) PKN starał się także o ich pełne wyekwipowanie”* (s. 304). Wsparcie ze strony mieszkańców miało bardzo konkretny wymiar. Dostarczano tak potrzebnych: legionistom koszul, plecaków, kamaszy, onuc. Stosunek do legionistów miał dynamiczny charakter i był determinowany ogólną sytuacją na froncie.

Autor wskazywał również na problemy, jakie pojawiały się ze strony lokalnych władz austriackich. Jako przykład podał poczynania starosty Moszyńskiego, który *„w 1914 roku zakazywał wystawiania w witrynach sklepowych artykułów wydawanych przez NKN i nie wydawał zgody na niektóre zbiórki, które organizowane były na rzecz NKN. W trakcie rocznicowych obchodów ku czci Konstytucji 3 maja, zakazał z kolei przyozdabiania szyb żywieckich budynków naklejkami z białym orłem w koronie, znajdującym się na tarczy z napisem 3 MAJA NKN”* (s. 318). Były też przykłady działań udanych. Autor recenzowanej pracy zwrócił tu uwagę na *„ciekawą i dochodową akcję, która podjęta została przez komitety w powiecie żywieckim, polegała ona na stworzeniu Tarcz Legionów, będących pewną formą upamiętnienia czynu legionowego”* (s. 322).

Pokazując niepodległościowe działania mieszkańców powiatu żywieckiego, Doktorant podkreślał, że proces zainteresowania odrodzeniem narodowym dokonywał się stopniowo i przynajmniej początkowo większość mieszkańców żywiecczyny okazywała *„miłość dla monarchii naszego”* (s. 331). Zwrócił uwagę, że *„w górskim, rolniczym powiecie żywieckim, u progu I wojny światowej zdecydowaną większość stanowili chłopci, przeważnie zupełnie niezainteresowani sprawami narodowymi i politycznym, a czasami nie posiadający jeszcze świadomości narodowej. Akceptowali oni poddaństwo względem władających państwem Habsburgów wraz z płynącymi z tego obowiązkami”* (s. 332).

Magister Piotr Szczepaniak w swej rozprawie doktorskiej podkreślił również stosunek mieszkańców Żywiecczyny do austro-węgierskiego wojska. *„Armia była powszechnie określana mianem naszej, zarówno przez służących w niej żołnierzy, jak i przez cywilnych mieszkańców Żywiecczyny”* (s. 339). Swego rodzaju punktem kulminacyjnym był dopiero akt 5 listopada 1916 roku, ale mimo to na znaczący wzrost świadomości narodowej mieszkańców powiatu żywieckiego, trzeba było poczekać.

Ważną cechą charakteryzującą niniejszą rozprawę doktorską jest nadanie jej „ludzkiego, osobistego” wymiaru poprzez obrazowanie znaczących opinii względem procesów społecznych czy politycznych, przytaczaniem relacji ówczesnych mieszkańców badanego terenu. I tak Piotr Szczepaniak przytoczył relację J. Jasiowicz z Zadziela: *„W dniu 31 października 1918 roku wieczorem rozeszła się pogłoska że z c. k. monarchią i z wojną jest coś nie w porządku, ojciec mój po przyjściu wieczorem z pracy powiedział – Nie wiem co to znaczy, ale w Żywcu ulice pełne ludzi, śpiewają, z urzędów i sklepów tytoniowych zrzucają orły państwowe. Na ulicy przed starostwem tablica z orłem państwowym leży pod nogami, a na budynku flaga białoczerwona”* (s. 355).

Na kolejnych stronach Doktorant w pełni potwierdził, że posiłkowanie się relacjami świadków historii nie jest przypadkiem. Doskonale rozumie on jakie jest znaczenie relacji ludzkich obrazujących daną chwilę. Stąd następujący opis: *„Napięcie przerodziło się w radość. Ludność cieszyła się z niepodległości, która na ich oczach stawała się faktem. Z pokojowego rozwiązania sprawy, końca wojny i możliwości powrotu do domu zadowoleni byli także oficerowie i żołnierze stacjonującej w Żywcu kompanii, z wyjątkiem oficera niemieckiej narodowości, który początkowo obawiał się i zachowywał biernie. Ludność świętowała z niedawnymi strażnikami. (...) Po przemówieniu kpt Kwiecińskiego, przez ulice miasta ruszył pochód ludności i żołnierzy. Na prośbę oficerów kompani asystencyjnej, wszyscy udali się pod zamek należący do Karola Stefana Habsburga, gdzie w obecności arcyksięcia odśpiewane zostały hymny Polski, Węgier i Rumunii”*. (s. 357).

Dysertację doktorską Piotra Szczepańskiego wieńczy zakończenie. Autor przedstawił tu podsumowanie postawionych tez badawczych omówionych w rozdziałach merytorycznych i zaprezentował ostateczne wnioski. Konkluzje zostały poprzedzone, ważnymi dla tematu rozprawy, ustaleniami częściowymi. W podsumowaniu należy raz jeszcze podkreślić, że niezaprzeczalną wartością recenzowanej rozprawy doktorskiej jest umiejętne posiłkowanie się przez autora relacjami świadków historii. Raz jeszcze, niech mi wolno będzie przytoczyć słowa Doktoranta, który napisał: *„jesień 1918 roku przyniosła zakończenie trwającej przeszło 4 lata Wielkiej Wojny. Towarzyszyły mu doniosłe wydarzenia, które nie do poznania zmieniły*

polityczna mapę Europy. Rozpad Austro-Węgier i powstanie niepodległej Polski, w skład której weszła m. in. Galicja, wpłynął na spadek znaczenia tych wydarzeń historycznych z lat 1914-1918, które nie były związane z czynem niepodległościowym. (...) Wraz z odejściem tych pokoleń, które przeżyły ostatnią wojnę Austro-Węgier, tematy takie jak służba w szeregach armii zaborczej, czy wpływ konfliktu na codzienne życie ludności cywilnej zamieszkującej Żywiecczynę uległy powszechnemu zapomnieniu” (s. 378).

Niniejsza rozprawa doktorska, jest pracą nie tylko poprawnie skonstruowaną, dobrze udokumentowaną źródłowo, ale także tak barwnie pokazuje świat wobec którego musieli stanąć nasi przodkowie. Powinna więc zostać wydana drukiem, o co wnioskuję. Wartość rozprawy podnoszą także zamieszczone w niej zdjęcia. Dzięki nim zyskuje ona dodatkowy imienny, ludzki wymiar.

Ponieważ rozprawa doktorska jest pracą o charakterze naukowym należy nieco uwagi poświęcić bibliografii. Obrazuje ona źródła i materiały na podstawie których autor oparł swe ustalenia. Podstawę źródłową stanowiły, co wydaje się w tym wypadku zrozumiałe, archiwalia przechowywane w archiwach wiedeńskich, centralnych archiwach polskich takich jak AGAD, Archiwum Narodowe w Krakowie; Archiwum Państwowe w Katowicach z jego oddziałami; Muzeum Miejskim w Żywcu; Bibliotece PAU i PAN w Krakowie, a także archiwach szkolnych i parafialnych znajdujących się na badanym obszarze. Wiele informacji zaczerpnął z rozległych zbiorów własnych, gromadzonych od wielu lat. Istotne miejsce zajmują w pracy źródła drukowane, wyodrębnione pamiątki i wspomnienia, a także prasa z epoki. W wielu punktach swej rozprawy Doktorant w istotny sposób uzupełniał lub prostował nieścisłe czy błędne ustalenia zawarte w istniejących już artykułach i opracowaniach.

U w a g i s z c z e g ó ł o w e:

Ogólnie pozytywne wrażenie co do strony zewnętrznej rozprawy doktorskiej, osłabiają niestety liczne błędy leksykalne, polegające na stosowaniu słowa „ilość” zamiast „liczba”. Na przykład autor nagminnie pisał: „*ilość mężczyzn*”; „*ilość ludności*”; „*ilość rekrutów*”; „*ilość poborowych*”; „*ilość Żydów*”; „*ilość wodnosamolotów*” itp. Wskazane w niniejszej rozprawie błędy i niedociągnięcia, winny zostać stanowczo poprawione. Pewne mankamenty widoczne w tak obszernej rozprawie (447 stron maszynopisu) nie zmieniają jednak pozytywnej oceny całości. W przypadku publikacji niniejszej pracy, co byłoby rzeczą bardzo potrzebną, wskazane usterki należałoby skorygować.

Zmierzając do ostatecznej konkluzji, recenzent piszący te słowa, może stwierdzić, że praca doktorska magistra Piotra Szczepaniaka, *Powiat żywiecki i jego mieszkańcy w czasie I wojny światowej*, jest wartościowym opracowaniem naukowym, stanowi samodzielny oryginalny dorobek Doktoranta. W rozprawie widoczna jest nie tylko wiedza z zakresu historii ogólnej (powszechnej), ale co szczególnie należy podkreślić budzący prawdziwy szacunek wysiłek autora w zakresie badań regionalnych. Autora cechuje także dobra znajomość przywołanych publikacji naukowych. Doktorant bezsprzecznie posiada umiejętności uzyskiwania określonych wyników badawczych drogą żmudnych badań analitycznych jak i korelacji pokrewnych dziedzin nauki. Posiada kompetencje niezbędne do wypełniania społecznej roli młodego uczzonego. Rozprawę cechuje precyzja w formułowaniu opinii i sądów, poprawne opanowanie warsztatu naukowego historyka, a także komunikatywny, dobry styl. Dlatego wnioskuję o jej w y r ó ż n i e n i e i po naniesieniu niezbędnych poprawek o s k i e r o w a n i e d o d r u k u. Niniejsza praca bezsprzecznie winna trafić do szerszego grona czytelników, a przede wszystkim do mieszkańców powiatu żywieckiego.

KONKLUZJA

Reasumując, mogę stwierdzić, że recenzowana rozprawa doktorska magistra Piotra Szczepaniaka, *Powiat żywiecki i jego mieszkańcy w czasie I wojny światowej*, w pełni spełnia wymogi stawiane dysertacjom doktorskim, zgodnie z Ustawą z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Wobec tego wnioskuję o przyjęcie pracy i dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

.....*D. Złotkowski*.....
prof. dr hab. Dariusz Złotkowski